

prof. dr hab. Krzysztof Zamorski
Instytut Historii UJ
Ul. Gołębia 13
31-007 Kraków
e-mail: krzysztof.zamorski@uj.edu.pl

Ocena osiągnięć naukowych dr Tomasza Falkowskiego w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie nauk humanistycznych prowadzonym na Wydziale Historii Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zgodnie z uchwałą Rady Dyscypliny Historia z dnia 26 stycznia 2021 roku w przewodzie habilitacyjnym dr Tomasza Falkowskiego oraz z *art. 219 ust. 1 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z dnia 20 lipca 2018 r.* prezentowana poniżej opinia zawiera charakterystykę i ocenę: (1) sylwetki naukowej habilitanta i jego osiągnięć naukowych (art.219 ust.1,pkt. 1 i 3 ustawy) , (2) ocenę głównego osiągnięcia naukowego (art.219 ust.1,pkt. 2 ustawy), (3). Konkluzję.

1. Analiza i ocena osiągnięć naukowych dr Tomasza Falkowskiego.

Dr Tomasz Falkowski studia historycznej odbył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tam też znalazł początkowo zatrudnienie w ramach umowy o dzieło w Instytucie Historii i Archiwistyki po czym przeszedł na stanowisko adiunkta do Zakładu Metodologii Historii i Historii Historiografii na Wydziale Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Jest uczniem prof. Kazimierza Maliszewskiego i pod jego kierunkiem napisał rozprawę magisterską poświęcając ją zagadnieniu niekonwencjonalnych ujęć badawczych w historii. Stopień doktora został mu nadany przez Radę Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w roku 2010. Podstawą była rozprawa zatytułowana *Wydarzenie historyczne i jego zmienny status w dwudziestowiecznej historiografii francuskiej*. Rozprawę napisał pod kierunkiem prof. Kazimierza Maliszewskiego.

Liczbowo dorobek badawczy habilitanta przedstawia się bardzo dobrze. Jest autorem trzech monografii problemowych (wliczając w to monografię wskazaną jako główne osiągnięcie naukowe). Jedna z nich jest przepracowaną i poszerzoną wersją doktoratu. Napisał i opublikował sześć artykułów naukowych jako rozdziały w monografiach a ponadto jeden znajduje się aktualnie w druku, siedemnaście rozpraw naukowych w czasopismach (w tym aż szesnaście po doktoracie) oraz sześć drobniejszych tekstów. Publikuje w języku polskim i angielskim konsekwentnie w czasopismach fachowych wysoko cenionych w środowisku polskich teoretyków historii i historyków historiografii.

Jeśli wziąć pod uwagę rodzaj aktywności twórczej jego dorobek przedstawia się świetnie. Obok rozpraw autorskich będących wynikiem badań zajmuje się przekładami wybitnych rozpraw, w



tym szczególnie cenną rozprawą Paula Veyna o Michelu Foucault (*Foucault rewolucjonizuje historię*) czy Marca Ferro (*Kino i historia*). W sumie tłumaczył cztery monografie i osiem rozpraw naukowych. Bardzo ważnym jego doświadczeniem jest praca redaktora merytorycznego w wydaniu trzech prac z zakresu klasyki światowej historii historiografii. Jako reaktor *Historyki. Studiów Metodologicznych* muszę podkreślić opartą na doświadczeniu jego cenną i chętną współpracę jako recenzenta wielu poważnych publikowanych przez nas rozpraw. Jest to tym bardziej istotne że jako recenzent służy wielu innym czasopismom fachowym. Oddaje to uznanie jakim cieszy się w środowisku. Posiada doświadczenie jako członek zespołu badawczego w realizacji grantu badawczego (DEC-2014/14/E/HS6/00671). Ma za sobą doświadczenia z pobytu badawczego we Francji w Centre Alexandre Koyré, Centre documentaire de CAPHÉS oraz w BNF, pobytów niezmiernie owocnych, co widać w jego publikacjach. Od 2012 roku utrzymuje współpracę redaktorską „Serii Historycznej” realizowanej przez Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego w Warszawie.

Nie jest obojętne, że może udokumentować aktywny udział w życiu naukowym. Uczestniczył aktywnie z referatem w trzynastu konferencjach naukowych w tym dwóch zagranicznych z wystąpieniem w języku angielskim. Wygłosił siedem referatów i odczytów na proszonych seminariach naukowych. Sam pracował przy organizacji dwóch konferencji międzynarodowych. Praca na dwóch uczelniach przyniosła mu stosowne i potrzebne doświadczenia w pracy dydaktycznej. Należy zaznaczyć, że był promotorem pomocniczym w dwóch przewodach doktorskich.

Tak nakreślona aktywność tłumaczy dlaczego, pomimo młodego wieku, doktor Falkowski nie jest postacią nieznaną w środowisku polskich historyków historiografii i teoretyków historii. Merytorycznie zasadniczą cechą jego aktywności naukowej, dodajmy pozytywną, jest zróżnicowanie kierunków podejmowanych badań z jednoczesnym wyraźnym zachowaniem kośca ciekawie i nowocześnie pojętej historii historiografii. Sam habilitant wylicza trzy zasadnicze merytoryczne obszary swych zainteresowań badawczych: a. analiza dyskursu historiograficznego, b. analizę wybranych pojęć o istotnym znaczeniu dla historiografii, c. badania nad historią nauki jako odrębna dyscyplina badawcza.

W tak nakreślonym polu badawczym widziałbym pewną korektę bowiem nie do końca rozdzielałbym pierwszy i drugi zakres. Nie jest to istotne albowiem w twórczości habilitanta w tym punkcie szczególnie warto zwrócić uwagę na dwie monografie. Pierwszą jest monografia podoktorska pt. „*Myśl i zdarzenie. Pojęcie zdarzenia historycznego w historiografii francuskiej*” Universitas, Kraków 2013. Przyniosła bardzo ważne propozycje w zakresie studiów nad pojęciem faktu historycznego poprzez analizę pojęcie „wydarzenie historyczne” we francuskiej

literaturze przedmiotu. Badania to tym bardziej ciekawe i ważne, że ich kontynuację i uszczegółowienie znajdziemy potem w artykułach omawiających je w kontekście też Natana Wachtela czy Fernanda Braudela. Pozostał przy niej pisać kolejną monografię: *"Foucault. Historiografia zdarzenia"*, Wydawnictwo UAM Poznań 2014. Podkreślić jednak należy z całą mocą, że jest to publikacja całkowicie oddzielna i szeroko rozwija kwestie, które w bardzo ograniczonym zakresie zostały zaprezentowane we wcześniejszych tekstach. Nie jest zatem ich powtórzeniem. Podejmowana przez Falkowskiego tematyka wydarzenia z punktu widzenia teorii i filozofii historii ma znaczenie zasadnicze. Stanowi grunt do ponownego przemyślenia pojęcia faktu historycznego. W polskiej historiografii pozostajemy tu nadal na pozycjach wypracowanych jeszcze przed zwrotem językowym, Jeśli nie liczyć dość archaicznej w swej treści pracę Celiny Bobińskiej wskazać tu należy na refleksje Wandy Moszczeńskiej, na rozważania niecenionego Jerzego Topolskiego wzbogacone późniejszymi uwagami Jana Pomorskiego. W zakresie analizy dyskursu zwracają uwagę jego studia nad dyskusją między Carlo Ginsburgiem a Michele Foucault czy studium nad propozycjami dyskursywności Rolanda Barthesa. Wszystkie omawiane prace wykazują dobrą i ciekawą podbudowę filozoficzną, ale też i fakt, że nieobce są Falkowskiemu problemy teorii literatury. W jego badaniach zwracają szczególną uwagę studia nad interwizualnością a osobiście bardzo sobie cenię jego ciekawe i krytyczne studium dotyczące *History Manifesto* Davida Armritage'a Joe Guldi („Historyka”, t.47).

Bezsprzecznie jednak najciekawsze i najpoważniejsze osiągnięcia naukowe dr Tomasza Falkowskiego wiążą się z trzecim z wymienionych wyżej horyzontem jego zainteresowań badawczych, tj. badań nad historia nauki jako – jak to formułuje – względnie osobną dyscypliną badawczą. Przede wszystkim warto zauważyć, że jest to ciekawa i innowacyjna propozycja w polskiej historiografii i teorii historii. Główne osiągnięcie naukowe, jakim jest monografia *Dyskurs historii nauki*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2020, nie jest tu dziełem przypadku. Badania w tym zakresie habilitant podjął kilka lat wcześniej. Ich owocem był szereg wystąpień naukowych i publikacji ogłoszonych drukiem na przestrzeni lat 2014 – 2021. Dotyczą one kilku zasadniczych kwestii przewijających się potem w monografii. Mam tu na myśli po pierwsze samo zrozumienie kwestii historii nauki, po drugie wejście w sferę materialności i duchowości poznania naukowego, po trzecie wreszcie zagadnieniu roli historyczności i ahistoryczności w wyjaśnianiu naukowym. Jako historyk musi tu wkroczyć i wkracza na obszary nie tylko filozofii nauki ale i na teren sensu stricto nauk przyrodniczych i ścisłych (*Science and Technology Studies*) wykazując w tym podziwu godną uważność i zdolność postrzegania

kwestii zazwyczaj unikanych przez historyków i humanistów. Jego studia nad konceptem historii nauki Wiesława Ozona, relacją między stanowiskiem realistycznym a konstruktywistycznym u Brunona Latoura, strukturalizmem Michela Serresa i Jean Pierre Venranta czy ekologią praktyk Isabelle Stengers przygotowały go syntetycznego ujęcia całości.

2. *Analiza i ocena głównego osiągnięcia naukowego*

Podjęcie się tematu z zakresu historii nauki jest godne najdalej idącego poparcia i zrozumienia. Tomasz Falkowski ma rację gdy wykazuje jak bardzo zaniedbaną jest we współczesnej naszej teorii historii myślenie o specyfice tej problematyki. Ma rację gdy pisze, iż częściej sprawą zajmowali się filozofowie nauki, że taki przedmiot rozważań pojawiał się w historii idei, zaś historycy nie zawsze wykazywali się szczególnym zainteresowaniem tym problemem. Falkowski wyraźnie definiuje też kulturowo-historyczny krąg odniesień swych rozważań do historiografii francuskiej wskazując na fakt, że w przeciwieństwie do doświadczeń anglosaksońskich francuskie badania na polu historii nauki po pierwsze stanowią pewną interesującą odrębność a po drugie są nieco zapoznane we współczesnej literaturze przedmiotu. Trudno się z takim wyborem nie zgodzić i nie podkreślić jego znaczenia. Recenzowane dzieło zaś zmierza do tego, aby w oparciu o tak nakreśloną sferę doświadczeń zapytać o „odmienność, specyfikę i oryginalność historii nauki jako dziedziny badawczej” [s.8].

W sensie merytorycznym Tomasz Falkowski określa swoje zainteresowania jako próbę odczytania matryc procedur badawczych w historii nauki skupionych wokół trzech zagadnień: „chodzi [...] po pierwsze, o relację między aktywnością poznawczą historyka a materiałem źródłowym, z którego historyk w jej trakcie korzysta; po drugie o relację między historykiem jako przedstawicielem świata teraźniejszego (*ergo*: dysponentem wiedzy współczesnej) a przedmiotem jego badania, czyli światem dawnym, w którym istniała wiedza mająca [...] odmienną od dzisiejszej strukturę (hasłowo można ująć tę relację w formie opozycji historyzm-prezentyzm); po trzecie chodzi o kwestie rozumienia genezy zjawisk historycznych, a więc problem wyjaśniania, w jaki sposób dochodzi w dziejach do powstania, zaistnienia czy narodzin danych fenomenów” [s.13] W tych trzech zasadniczych punktach poszukiwał będzie wspomnianych „matryc dyskursywnych” reprezentacji historii nauki.

Rozdział I poświęcony jest pierwszemu z tych zagadnień. To zastanowienie się nad specyfiką dzieła naukowego jak źródła dla badań historii nauki. Falkowski słusznie podkreśla, że w fundamentalnym zabiegach w metodologii tego typu jest pytanie o „figurę autora”, o uczonego, twórcę. Specyfika źródła z tego punktu widzenia polega między innymi na tym, że tworząc swe

działa wyrażane w tekstach naukowych uczeni najczęściej doskonale zdają sobie sprawę z ich miejsca w istniejącym systemie wiedzy i „określają swoje miejsca wobec przeszłości, teraźniejszości i przyszłości uprawianej przez siebie dziedziny”. [s.20]. Szczególną trudność przy tym niosą z sobą wszystkie atrybuty właśnie figury autora. To z nimi przychodzi historykowi się zmierzyć w analizie źródła. Często historycy piszą więc tak, jak tego chcieliby twórcy. Przykład tekstów o odkryciach Lavoisiera doskonale to ilustruje. Tomasz Falkowski ukazuje po pierwsze trwałość myśli o rewolucyjnym charakterze osiągnięć Lavoisiera dla współczesnej chemii w postaci utrwalonego przez cały XIX i XX wiek obrazu rewolucyjnych dokonań w chemii Lavoisiera po czym udowadnia, że taki obraz swych badań pochodzi od samego ich autora. Owa ‘rewolucja’ w chemii stanie się przedmiotem krytyki ze strony badaczy historii nauki, którzy zaczynają z kolei wykazywać, że osiągnięcia Lavoisiera trzeba widzieć w kontekście istniejących już przemian. Kolejnym punktem ukazania konsekwencji wynikających z figury autora a dokładnie siły autokreacji jest sprawa badań „relacji pomiędzy myślą Kartezjusza a myślą Isaaca Newtona” [s.43]. Opierając się na analizie francuskiego historyka nauki Aleksandra Koyré ukazuje Falkowski w jaki sposób powstaje i rozwija się konfliktowe przedstawienie myśli Kartezjusza i Newtona. Konflikt rodzący się na poziomie matrycy ‘figury autora’ staje się z czasem opozycją postrzeganą przez historyków nauki. Opozycją przełamaną dopiero w dynamicznym i historycznym ujęciu sporu wybitnego francuskiego historyka nauki przez Aleksandra Koyré. Ukazujące nie tylko przeciwieństwa lecz również i podobieństwa obu tych pozornie sprzecznych conceptów. Przełamanie konfliktowego ujęcia było możliwe dzięki przedstawieniu idei ruchu i czasu Newtona i oraz Kartezjusza w kontekście genetycznym. Konflikt który doprowadził do wyobrażeń „błądzenia” Kartezjusza i ideału prawd naukowych Newtona w następstwie omówionych badań Koyrégo został ostatecznie stępiony we współczesnej historii nauki.

Rozdział II poświęcony jest zagadnieniu prezentyzmu. Zastanawiam się czy problem ten widzę tak, jak autor rozprawy. Falkowski powiada, że w kwestii zdefiniowania pozycji historyka wobec przeszłości szukać trzeba dwóch alternatywnych tendencji postaw. Jedna z nich zasadzałaby się na widocznym w ciągu XX wieku (dodałbym szczególnie jego drugiej połowy) odchodzeniu od „wizerunku historyka- uczonego” zdolnego do bezstronnych badań przeszłości, chciałoby się rzec od „odkrywania faktów” na rzecz ich nieuniknionego konstruowania poprzez wyrażanie zdarzeń z przeszłości wyławianych ze źródeł w języku uczonego, języku jego teraźniejszości. Druga zaś oparta byłaby na „uhistorycznianiu wszelkich zjawisk, dziedzin i praktyk, które weszły w obszar historycznych zainteresowań; to, co dawniej uchodziło za

ahistoryczne, pozbawione wymiaru zmienności – chociażby ludzka psychika, ludzkie ciało czy emocje – zostało w dogłębnej mierze historycznie (czasowo, epokowo, kulturowo itp.) zróżnicowane” [s.76]. Zastanawiam się jak można umieścić te dwie tendencje w czasie. Czy są one współistniejące i wraz z narodzinami paradygmatu historyzmu istnieją do dzisiaj czy też są one w jakiś sposób powiązane z ewolucją nauki historycznej. Nie znajduję tu w pełni jasnego stanowiska Autora. Zwraca natomiast uwagę celność nakreślenia samej linii podziału prezentyzm – antyprezentyzm, szczególnie zaś zwrócenie uwagi na specyficzne miejsce w tym sporze francuskiej epistemologii historycznej w wydaniu Canguilhema. Falkowski słusznie przyjął zasadę weryfikowania postaw wobec tej fundamentalnej kwestii poprzez obserwację konkretnych postaw badawczych. Pierwszą z ich jest analiza podejścia hermeneutycznego Hélène Metzger. W jej ujęciu odnajduje założenie podejścia hermeneutycznego do dziejów nauki, podejścia opartego o perspektywę historyzmu (ale nie historycyzmu jak chce Falkowski, s.89) oraz opartego na filozoficznym ujęciu zagadnienia nauki, w którym wbrew historiograficznym wzorom uprawiania historii nauki pojawia się ugruntowana w filozofii perspektywa roli współczesności badacza w jego spojrzeniu na historyczny rozwój nauki. Na szczególną uwagę zasługuje tu podejście zaprezentowane przez Bensaud-Vicnent [s.98] która pokazuje odmiennność spojrzenia na historię nauki uczonego i historyka. Dla uczonego będzie to kwestia zbioru twierdzeń nieaktualnych lub trwale istotnych z punktu widzenia nauki a dla historyka będą to sądy powstałe w określonych warunkach epoki.

Bardzo ciekawie i twórczo podchodzi Falkowski do kwestii wzajemnych relacji historii mentalności i francuskiej historii nauki. Podoba mi się jego syntetyczna ocena kierunków ujęć badań mentalnościowych proponowanych przez Annales. Nadają one pracy szerszy wymiar gdyż stają się ważne w historiograficznych debatach nad dokonaniem samej szkoły Annales. Z dużym zainteresowaniem przyjąłem udowodnioną przez niego tezę, że w przypadku historii nauki nurt ten napotkał się ze swoistym sprzeciwem z epistemologizującą historiografią nauki. Tę sprzeczność zauważa analizując poglądy francuskiej historyczki nauki Yvette Conry. Jak pisze: „Dla Conry [...] historia mentalności w swojej wewnętrznej logice uznaje osobność dziejów nauki.[...] I odwrotnie, próba uprawiania historii nauki w ramach *histoire des mentalités* rodzi wewnątrz tej ostatniej [...] epistemologiczną i logiczną niespójność, żeby nie powiedzieć sprzeczność” [s.117]. Można czytając pracę Falkowskiego dojść do wniosku, że stawia on tezę, iż epistemologia ahistoryczna przyjmuje w istocie perspektywę prezentystyczną w „rekonstruowanych przez siebie dziejach nauki” [s. 123]. Kwestię wzajemnych relacji argumentacji prezentystycznej i antyprezentystycznej w historii nauki ukazuje bardzo ciekawie

omawiając prace odnoszące się do debaty między Étienne Geoffroy Saint-Hilairem a Georgesem Cuvierem z 1830 roku. Zadaje sobie pytanie w jaki sposób historyk nauki angażuje współczesną mu wiedzę naukową do rozsądzania historycznych sporów naukowych w imię przedmiotu badań, czyli historii nauki.

Dla mnie najbardziej ciekawą i inspirującą partią książki jest rozpatrzenie w tym rozdziale sporu między historykami a epistemologiami u trojga wielkich uczonych zajmujących się historią nauki: Jacques Rogera, Bruna Latoura i Isabelle Stengers.

Pierwszy z nich Jacques Roger jest historykiem nauki – jakbyśmy chcieli powiedzieć- z krwi i kości. Chce widzieć tę dziedzinę jako *histoire historique des sciences*, chodzi o -jak trafnie tłumaczy ten termin Falkowski – historyczną historię nauk. O historię, która jest na swój sposób antyprezentystyczna, bo zachowuje klimat epoki, opisuje warunki odkryć nauki. Z tej pozycji podejmuje Roger między innymi krytykę Michela Foucaulta i jego badań nad historią szaleństwa. Falkowski wykazuje mu jednak brak konsekwencji poprzez zaznaczenie tych elementów jego narracji, które wymykają się ścisłemu opisowi warunków historycznych a zawierają sądy wywodzące się z obecnego stanu wiedzy.

Koncepcje Bruna Latoura rozpatruje w perspektywie – jak pisze- ‘reprezentatywnego dla myślenia o nauce i jej historyczności- oczywiście pod kątem interesującej nas opozycji prezentyzm/antyprezentyzm – perspektywie występującej w *Science and Technology Studies (STS)* [147]. Pogląd to bardzo ciekawy, bo w istocie podtrzymujący stanowisko Rogera a zasadzający się na chęci rzeczywistego dotarcia do rzeczywistości towarzyszącej powstania konceptu czy myśli w przeszłości, do tego, co jest prawdziwą antropologią wiedzy. Falkowskiemu bliższe są jednak głosy krytyki Latoura podtrzymujące opozycyjność ujęcia antyprezentystycznego i prezentystycznego.

Możliwość pogodzenia tej opozycji dostrzega w myśli Isabelle Stengers, belgijskiej historyczki nauki, nazwijmy ją tak pomimo wszelkich wątpliwości, w ramach zabiegu, który ona sama określa jako „ekologia praktyk”. Jej podejście uznaje Tomasz Falkowski za najciekawsze i warte rozpatrzenia. Jak pisze Falkowski Stengers „w żadnym wypadku nie chce odcinać się od tego, co współcześnie warunkuje jej zainteresowanie naukami i angażuje ją w myślenie o nich. Zwrot ku przeszłym wydarzeniom podyktowany jest celem ekologicznym, a więc próbą stworzenia nowych sposobów koegzystencji rozmaitych praktyk”. {s.178}

Za najważniejsze perspektywy w praktyce badań historii nauki uznaje Falkowski: konwencjonalizm, pragmatyzm, epistemologię historyczną, archeologię i epistemologię

wiedzy, epistemologię historyczną i studia nad nauką i technologią. [s.182]. W rozdziale III zajmuje się ich stosunkiem do zagadnienia genezy jako jednego z podstawowych zabiegów przedstawiania w historii. Zagadnienie to widzi w trzech aspektach. Po pierwsze w aspekcie związków genetycznych między teorią a praktyką badawczą, po drugie w aspekcie związku genezy odkryć naukowych z uwarunkowaniami historycznymi i po trzecie w aspekcie związku części i całości w wyjaśnieniu genetycznym w historii nauki. Analizuje te zagadnienia na przykładzie historii geometrii. Rozpatruje genezę geometrii. Bardzo ciekawie ujmując „cudowność” jej narodzin w świecie greckim i genezie cudowności przeciwstawia podejście antykwaryczne, śledzące przypadki jej przenikania z Egiptu do Grecji i rozwój w tej ostatniej. Pogląd o cudowności narodzin geometrii uzupełnia podejściem, wcale popularnym, wedle którego narodziny i rozwój geometrii wynikają z samej natury wiedzy, ze zderzenia się tego, co jest meta i tego co jest fizyczne. Podejmuje też te wątki w pracach historyków matematyki (i geometrii) w których podnoszona jest specyfika ducha greckiego. W sumie więc dostrzega dwa różne modele opisujące pojawienie się zjawiska model naturalny i duchowy, w obu początek leży w „z niewolonym dogmatycznie duchu człowieka, który musi się wyzwolić tyle tylko, że raz to natura decydują o akcie wyzwolenia innym razem dzieje się to za sprawą umysłu ludzkiego. [s. 211]. Bardzo ciekawie łączy związek genetyczny geometrii z praktyką, widząc ją w pracach np. Sorela i w myśli Husserla, kiedy praktyka budownicza, kształty budulca i przestrzeni zabudowywanej stanowią praxis, ale też stają się źródłem abstrakcji. Podobnie nie dają do końca rozstrzygnięcia, ale ciekawie prezentowane są społeczno-kulturowe uwarunkowania genezy geometrii, w których na czoło wybija się rola greckiej *polis*. Swe niezwykle ciekawe rozważania o roli genezy w przedstawieniu historii nauki na przykładzie geometrii kończy Tomasz Falkowski celnym bardzo podsumowaniem. Przytoczę je w całości: „Owa wiedza, która powstała od kilku stuleci wokół kwestii narodzin geometrii pozwala dotrzeć że każde dyskursywne pojęcie genezy implikuje określony wariant szerszej struktury założonej z pewnych opozycji (ciągłość/nieciągłość, duch/materia, inwencja/mimetyzm, przypadek/konieczność [...]) których człony rozkładają się na warianty drugiego rzędu (np. w obrębie nadrzędnej ciągłości wyróżnia się lokalne nieciągłości, albo bohaterzy podlegają hierarchizacji” [s.245].

Trudno oprzeć się wnioskowi, że recenzowana monografia jest innowacyjna w treści, pobudzająca w sferze idei i podnosząca w sposób niestandardowy klasyczne uwarunkowania eksplanacji i przedstawienia zjawisk przeszłości w ogóle w historii. W tej rysującej się perspektywie porównawczej badań historii nauki jako względnie odrębnej dziedziny wiedzy i

historii *tout courte* widziałbym otwarcie potencjalnych badań w przyszłości. Pomysł, by przyrzeć się temu w perspektywie historii nauki oceniam jako świetny. Można się wtedy zastanawiać na ile Falkowski udowodnił odrębność historii nauki jako dziedziny badań historycznych, osobiście sędzę, że mu się to udało. Ważniejszym jednak jest pytanie czy jest to coś nowego w stosunku do innych dziedzin historii, choćby takich jak demografia historyczna, historia idei czy historia gospodarcza. Innym słowy czy w przypadku tych dziedzin wiedzy zachodzą interferencje wskazane przez habilitanta tej rozprawie? Postawienie tego pytania traktuję jako sukces recenzowanych rozważań.

Nie do końca zgodziłbym się z kilkoma wnioskami zawartymi w treści rozprawy. Wbrew stanowisku autora nie sędzę, aby propozycja Stengers ekologii praktyk, widziana jako „praca na rzecz określonej *pamięci* o nauce” stanowiła przykład „pozytywnie rozumianej krytyki poznania naukowego” [s. 256]. To problem moich przekonań. Jako scjentyista nie dowierzam pamięci.

Zasadniczym problemem, z którym trudno mi się pogodzić w pracy Falkowskiego jest jego rozumienie i stosowanie terminu historycyzm. Kilkakrotnie pojęcie „historycyzm” (czasami postawa historycystyczna) pojawia się zamiennie w stosunku do „historyzmu”. [s.89, 145,151, 254]. Osobiście stoję na stanowisku aby historycyzm, zgodnie z teorią nauki Poppera oznaczał historię o ambicjach kreowania praw i prawideł rozwoju zaś historyzm pozostał jako paradygmat poznania przeszłości zbudowany w ciągu XIX wieku i do dzisiaj pozostający jednym z zasadniczych paradygmatów uprawiani historii jako nauki. Sędzę, że to to ostatnie pojęcie miał na myśli Falkowski, gdy pisał o historycyzmie nie uzasadniając takiego doboru znaczenia tego terminu.

Na koniec chcę zaznaczyć, że Tomasz Falkowski dał swej rozprawie wzorcowe zakończenie. Treściwe w formie zawiera ostatecznie sformułowane odpowiedzi na postawione w tekście pracy najważniejsze problemy badawcze. Rzadko się zdarza, aby ta najtrudniejsza część każdej rozprawy przybierała tak jasną i przejrzystą formę. Czas na podsumowanie rozważań.

(3) Konkluzja

Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy stwierdzam, że dorobek naukowy dr Tomasza Falkowskiego spełnia z powodzeniem warunek określony w art. 219 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku. Jego doktorat, z czasem przepracowany i opublikowany w oddzielnej autorskiej monografii problemowej, wydanej przez uznane w środowisku naukowym wydawnictwo, jest liczącym się dokonaniem naukowym w polskiej teorii historii.

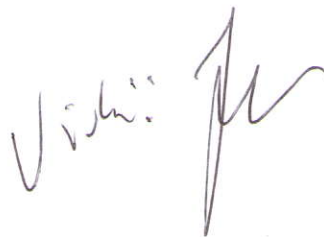


Całość dorobku naukowego habilitanta spełnia z powodzeniem, co wykazałem w punkcie 1 prezentowanej opinii, warunki określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2 wspomnianej ustawy. Zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym jest to dorobek stanowiący istotny oraz uznany w środowisku wkład w rozwój historii historiografii i teorii historii w Polsce. Zwraca uwagę bogactwo form tego dorobku. Trudno też pominąć doświadczenia dydaktyczne habilitanta gwarantujące uzyskanie stosownego doświadczenia do prowadzenia w pełni samodzielnej działalności naukowej i dydaktycznej. Jest uczonym, posiadającym doświadczenia udziału w nauce powszechnej, które niewątpliwie – zważywszy na dotychczasowe dokonania- dają podstawy do przekonania, że kolejne jego działania przyniosą i na tej niwie ważne dla polskiej nauki rezultaty.

Nadzieje te zasadzają się szczególnie na wysokim poziomie naukowym zasadniczego dokonania naukowego (art. 219, ust.1 pkt. 2.a ustawy). Przynosi ono ożywcze spojrzenie na problematykę badań historyczno- historiograficznych i wyznacza nowe standardy w teoretycznym spojrzeniu na historię nauki. Dokonanie to oceniam jako wielce oryginalne i ważne.

Podobnie wykazałem, że habilitant spełnia wymogi określone w punkcie 3 przywoływanego aktu prawnego. Posiada doświadczenie pracy w różnych instytucjach szkolnictwa wyższego w Polsce (UMK w Toruniu i UAM w Poznaniu), pracy zespołowej nad problemem badawczym w ramach realizacji grantu kierowanego przez osobę z innej niż rodzima instytucji czy też utrzymuje wieloletnią współpracę z instytucjami naukowymi spoza akademii (Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego w Warszawie).

Wszystko to składa się na konkluzję stwierdzającą, że dr Tomasz Falkowski spełnia z powodzeniem wszelkie wymogi prawne stawiane ustawą z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Zwracam się zatem z wnioskiem do komisji habilitacyjnej w przewodzie dr Tomasza Falkowskiego o dopuszczenia go do dalszych etapów postępowania w przewodzie habilitacyjnym.



Kraków, 28 kwietnia 2021